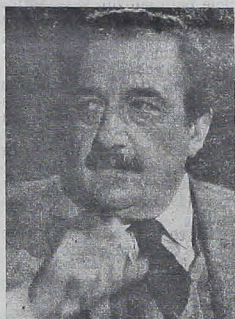


DEMOKRACJA ARGENTYNY W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

W ostatnim tygodniu zakończył się epizod, który mógłby położyć kres demokracji Argentyny. Skończył się bunt wojskowy spowodowany przez majora Ernesto Guillermo Barreiro, który nie zgadzając się na przesłuchanie w procesie oskarżającym go o porwania, tortury i zabojastwa, dokonane w czasie dyktatorskich rządów wojskowych, ukrył się w koszarach Dywizji Piechoty w Kordobie. Po trzech dniach oporu spróżzył, że poparcie innych jednostek wojskowych, na które liczył, nie miało miejsca. Dlatego po prostu uciekł.



Prezydent Argentyny, Raul Alfonsín, z odznaką broni Instytucji demokratycznych.

W przeciwieństwie do majora-uciekiera, szef drugiego ćśodka buntu, pułkownik Rico, był zdecydowany na wszystko, przygotowany do zbrojnego starcia z oddziałami porządkowymi w Szkole Piechoty w Campo de Mayo, miejscowości oddalonej 30 km od centrum Buenos Aires.

W pierwszych godzinach Wielkiej Soboty wszystko wskazywało, że dojdzie do zbrojnego starcia. Według słów Szefa Sztabu, Hectora Rios Erenu, "akcja niewątpliwie otworzy rany". W samej rzeczy niektóre rany już zostały otwarte. Mimo potężnego poparcia przez manifestację narodu argentyńskiego, Alfonsín zdał sobie sprawę, że kwestia militarna stała się przysłowiową beczką dynamitu, gotową w każdej chwili wybuchnąć.

Możliwość rebelii wojskowej była już widoczna od kilku ostatnich miesięcy, od kiedy rozszerzyło się po koszarach niezadowolone z procesów wytoczonych wojskowym przez organa sprawiedliwości.

Prezydent Alfonsín oraz kierownictwo partii Związku Radykalnego zdecydowali by zmobilizować naród w obronie demokracji. Stacje radiowe i telewizyjne zaapelowały do narodu by wyszedł na ulice w obronie instytucji demokratycznych. Z jednej strony stały jednostki wojskowe, a z drugiej wszyscy argentyńscy nie licząc manifestacji całego świata popierające wysiłki Alfonsína by obronić demokrację.

Wojskowi żądali: "zakończenia upokarzających procesów, które mogą zniszczyć same wojsko", amnestii oraz usunięcia Szefa Sztabu Wojska, Hectora Rios Erenu, który naraził się swym podwładnym pozwalając aby poddali się żądaniom sądownictwa cywilnego.

"Jesteśmy dobrze zorganizowani i posiadamy wszystkie środki by bronić nasze pozycje" — oświadczył jeden ze zbuntowanych wojskowych, pułkownik Tito. "Jesteśmy przyzwyczajeni do walki w najtrudniejszych warunkach" — dodał. Napięta sytuacja między rządem i wojskowymi zaostrzyła się w grudniu ubiegłego roku po ogłoszeniu przez Kongres prawa tzw. Punktu Końcowego. Celem zakończenia procesów wytoczonych przeciw wojskowym, ustalono datę ostateczną, poza którą żaden z wojskowych nie będzie więcej pociągnięty do odpowiedzialności za popełnione zbrodnie. Sądono, że liczba procesów nie przekroczy 150. Tymczasem do dnia 22 lutego br. liczba nowych procesów przekroczyła 1300 akcji. Wobec powyższego zaczęło się rozszerzać niezadowolenie w Siłach Zbrojnych zwłaszcza w Piechocie i Marynarce, które najbardziej były wciągnięte w akcje tortur i zbrodni. Większość wojskowych zdecydowała nie stawiać się przed organami sądownictwa cywilnego.

Alfonsín w obliczu groźnego niebezpieczeństwa dla narodu zgodził się na niektóre żądania zbuntowanych wojskowych. Przyjął dymisję Hectora Rios Erenu oraz obiecał zakończyć procesy przeciw wojskowym o niższych stopniach. W rezultacie, prezydent Argentyny wyszedł obronną ręką. Jest uważany za zwycięzcę zwłaszcza przez społeczeństwo, mimo że zwycięstwo to było osiągnięte za wysoką cenę ustępstw aby uniknąć rozlewu krwi. Naród argentyński wykazał, że dojrzał do pokojowego rozwiązywania swych problemów tak wewnętrznych jak i zewnętrznych.

"SOLIDARNOŚĆ" ŻĄDA REFORM I DEMOKRACJI

Zdelegalizowany, niezależny, związek zawodowy "Solidarność" ogłosił 24 stronicowy dokument, w którym żąda radykalnej reformy ekonomicznej opartej na prywatnej inicjatywie, na mniejszej kontroli państwowej oraz na demokracji. Robotnicy bronią zasady by środki produkcji zostały przekazane społeczeństwu przy równoczesnym zmianie dotychczasowej praktyki mianowania dyrektorów administracyjnych kierując się wyłącznie kryteriami politycznymi.

"Pogłębienie kryzysu i deformacji ekonomii świadczy o słabości reform przeprowadzanych przez rząd" — stwierdza dokument "Solidarność" skierowany do rządu i prasy. Rzecznik prasowy w udzielonym wywiadzie oświadczył, że rząd jest gotów uwzględnić niektóre postulaty, lecz podkreślił kategorycznie, że nie będzie uznawał "Solidarność" jako konsultanta.

między wieli żądaniami syndykat prosi o zniesienie jak najprędzej restrykcji co do otwarcia przedsiębiorstw prywatnych, aby w ten sposób pobudzić siły rynkowe. Bardzo mało osób w kraju posiada pozwolenie na prowadzenie inicjatywy prywatnej, takiej jak: sklepy, restauracje i małe fabryki. Dla tych przedsiębiorstw, działających równoległe z instytucjami państwowymi, podatki zazwyczaj uniemożliwiają dalszy ich rozwój. Syndykat broni także większego uczestnictwa robotników w decyzjach rządu oraz wolności słowa.

Jak widać z powyższego, solidarny ruch narodowy żyje. Ideały "Solidarność" by dążyć do stworzenia wolnego i światłego społeczeństwa nie wygasły. Chociaż nie mogą być na razie wprowadzone w życie, czekają na odpowiednią chwilę by zajaśnieć całym blaskiem. Ziarno zostało zasiane. W odpowiednim momencie wyda owoc.

ROCZNICA ŚMIERCI TANCREDA NEVES

W miesiącu kwietniu br. przypada druga rocznica śmierci wybitnego polityka brazylijskiego, Tancreda Neves. Zmarł w epoce bardzo trudnej dla brazylijskiej polityki. Chciał nadać nowy kierunek życiu gospodarczemu, społecznemu i politycznemu. Otrzymał poparcie większości narodu. Został wybrany prezydentem. Niestety nie objął rządów z powodu choroby, która okazała się śmiertelną. Idea jednak pozostały i zażęć będzie od kontynuatorów czy ujrzą światło dzienne w postaci nowego porządku społecznego mającego przynieść dobrobyt dla wszystkich.



"Sądzę, że Brazylia, o której śnił Tancredo miała być inna od tej, którą mamy dzisiaj" — powiedział brat zmarłego prezydenta, Antônio Neves de Almeida, dla którego "różne przemówienia i deklaracje Tancreda jak rzadzik krajem nie mają pokrycia w tym co widzimy dzisiaj".

Największą różnicą między projektem Tancreda i rzeczywistością dzisiaj — według Antônio — jest "brak efektywnej demokratyzacji kraju, która jeszcze się nie dokonała". Winni temu są politycy, "gdyż jeszcze nie zrozumieli słów Tancreda, pełne wiary i nadziei w lepszą przyszłość brazylijskiego ludu".

Brat Tancreda nie krytykuje jednak ani obecnego prezydenta ani Ulisses Guimarães, "który przewodniczył Konstytucji będącej realizacją ideałów Tancreda". Antônio Neves sądzi, że Konstytucja "prawdopodobnie będzie jednym z ostatnich momentów, w których lud brazylijski będzie mógł osiągnąć prawdziwą demokrację".

W dniu rocznicy śmierci została odprawiona Msza św. w kaplicy szpitala Incor. Wzięło w niej udział małe grono pracowników szpitala. Zostało rozdanych około 400 zaproszeń, oprócz oficjalnych zawiadomień skierowanych do polityków i deputowanych. Jedynym politykiem obecnym był syn zmarłego. Inni nawet nie przysiali swych reprezentantów.

WYDARZENIA TYGODNIA

◆ **Brasília** — Ważnym wydarzeniem w polityce Brazylii stała się dymisja Ministra Gospodarki, Dilson Funaro. Już od dawna, niezadowolone warstwy społeczeństwa Brazylii z dotychczasowej polityki ekonomicznej, naciskały na prezydenta by zmienił ekipę koordynującą gospodarkę. W najbliższych dniach zostanie wyznaczony nowy Minister mający poprawić chwiejącą się ekonomię Brazylii.

◆ **Kraków** — W tym miesiącu policja zaareztowała 15 pacyfistów walczących o zniesienie obowiązkowej służby wojskowej i wycofanie wojsk sowieckich z Europy Wschodniej. Manifestanci żądali rozwiązania dwóch paktów wojskowych: Nato i Paktu Warszawskiego.

◆ **Belgrad** — Około 600 górników jugosłowiańskich rozpoczęło strajk żądając podwyżki płac, protestując przeciw ostatniej ustawie rządowej zamrażającej wszystkie ceny, celem kontroli zwiększającej się inflacji. Od czasu wydania ustawy zanotowano 200 strajków protestacyjnych.

◆ **Rzym** — Jan Paweł II ogłosił dwie nowe podróże apostolskie: od 30 kwietnia br. do 4 maja do Niemiec Zachodnich, gdzie odwiedzi 11 miast i od 8 do 14 czerwca do Polski gdzie odwiedzi 9 miast włącznie z Gdanskiem, miejscem powstania syndykatu "Solidarność". Podróż do Polski rozpocznie się i zakończy w Warszawie. Papież pojedzie do Krakowa, Lublina, Częstochowy, Gdańska, gdzie odwiedzi Lecha Wałęsę. Przewidziana jest także wizyta u grobu ks. Jerzego Popiełuszki zamordowanego przez organa policji.

◆ **Watykan** — Kardynał Giuseppe Caprio, odpowiedzialny za finansowanie Watykanu, po raz pierwszy, ogłosił stan kasy watykańskiej. Patrymonium Stolicy Świętej wynosi obecnie 561 milionów dolarów, w akcjach i nieruchomościach włącznie. Patrymonium "dające zyski nie przekracza 269 milionów dolarów". Z tego są utrzymywane instytucje religijne, szpitale oraz szkoły. Wyjawienie tych cyfr ma na celu usunięcie błędnych opinii o do skarbowi watykańskich. Do nich nie należy wliczać bogactw artystycznych, które są bezcenne i są własnością całej ludzkości, narazając Watykan na duży wydatki związane z ich utrzymaniem.

Przebieg wizyty Księdza Biskupa Szczepana Wesolego w Brazylii

(Dokończenie ze str. 2)

Tegoż dnia, o godz. 15-tej ma miejsce centralne spotkanie Księdza Biskupa z Polakami w Kurytybie, przy kościele św. Stanisława siedzibie Polskiej Parafii Personalnej. Przy szczególnej wypiechnym kościele, Ks. Biskup odprawił Mszę Świętą koncelebrowaną z licznymi polskimi księżmi, wygłosił kazanie i przewodniczył Gorzkim Żałom. Po uroczystości kościelnej odbyło się spotkanie przed kościołem oraz w salonie parafialnym.

Wieczorem o godz. 20-tej Ksiądz Biskup był podejmowany kolacją w Towarzystwie União Juventus.

30 marca, w poniedziałek przed południem, Ks. Biskup składa wizytę kurtuazyjną Prefektowi miasta, Robertowi Reguilo. Jest wraz z Prefektem oficjalnym świadkiem podpisania komodaty między Polską Misją Katolicką a Fundacją Kulturalną Kurytyby, odnośnie współpracy i administracji Parku Jana Pawła II.

O godz. 11-tej odbywa się zwiedzanie Parku Jana Pawła II, kaplicy i muzeum. Na pamięć tej wizyty Ksiądz Biskup zasada obok kaplicy drzewko młodego piniora. Jest podejmowany kolektorem przez Dyrekcję Parku.

O godz. 16-tej składa wizytę kurtuazyjną Gubernatorowi Stanu Alvaro Dias. Zwiedza pałac Iguacu.

Wieczorem Ks. Biskup wyjeżdża do Itaiópolis, stan Santa Catarina.

31 marca, we wtorek o godz. 10-tej Ks. Biskup odprawił Mszę Świętą i wygłosił kazanie w kościele parafialnym w Itaiópolis. Po Mszy Świętej spotyka się z kolonistami w salonie, gdzie odpowiada na pytania kolonistów dotyczące papieża i Kościoła w Polsce.

O godz. 15-tej udaje się do pobliskiej miejscowości Alto Paraguaçu, gdzie wkościele p.w. św. Stanisława odprawił Mszę Świętą i wygłosił kazanie. Po Mszy Świętej uczestniczy w pokazie folkloru polskiego, wykonanego przez dzieci tamtejszej szkoły. Długo rozmawia z kolonistami przed kościołem. Wieczorem powrócił do Itaiópolis.

1 kwietnia, w środę, udaje się do kaplicy Fazendinha w parafii Batéias. Odprawił Mszę Świętą i wygłosił słowo Boże. Po Mszy Świętej przy doskonałym churrasco spotyka się z tamtejszą wspólnotą polską.

Tego samego dnia Ks. Biskup udaje się do kolonii Muri-ci, gdzie o godz. 19-tej odprawił w kościele Najświętszego Serca Jezusa Mszę Świętą i wygłosił kazanie. Po Mszy Świętej w Towarzystwie św. Józefa ogląda występy tamtejszego zespołu folklorystycznego. Uroczystą kolacją kończy się pobyt w Murici.

2 kwietnia, w czwartek przed południem Ks. Biskup jest podejmowany przez deputowanych w Assembléa Legislativa z vin d'honneur. Sytuacja międzynarodowa i Kościoła Powstaniego jest przedmiotem rozmów.

W południe Ks. Biskup udaje się na spotkanie do Księży Marianów.

O godz. 15-tej Ksiądz Biskup składa wizytę Księdzu Arcybiskupowi Pedro Fedalto w jego rezydencji. Serdeczna i długa rozmowa na temat Kościoła w Brazylii kończy się późnym wieczorem.

Ksiądz Biskup składa również wizytę Księżom Misjonarzom przy kościele św. Wincentego a Paulo.

O godz. 21-jej Ks. Biskup jest zaproszony na przyjęcie do (deputowanego Rafaela Greca. Bankiet kończy się po północy.

3 kwietnia, w piątek, Ks. Biskup udaje się do Catanduvás do Sul, gdzie odprawił Mszę Świętą i wygłosił kazanie. Po Mszy Świętej spotyka się z kolonistami. W domu Księży Misjonarzy spotyka się ze starszymi księżmi Misjonarzami. W rozmowie przewijają się wspomnienia, na tym terenie, pierwszych pionierskich lat.

Po powrocie do Kurytyby, Ks. Biskup składa jeszcze wizytę w Towarzystwie Marszałka Józefa Piłsudskiego. W miłej atmosferze upływał czas.

4 kwietnia w sobotę, Ks. Biskup odlatuje do São Paulo, aby odwiedzić kolonię polską w tym mieście. Witany na lotnisku przez ks. Proboszcza Stanisława Łobazy, rozpoczyna swoją wizytę duszpasterską od spotkania w Towarzystwie Marszałka Józefa Piłsudskiego. Licznie zgromadzeni Rodacy ze wzruszeniem witają Ks. Biskupa.

5 kwietnia w niedzielę, o godz. 8-jej Ks. Biskup odprawił Mszę Świętą i wygłosił kazanie dla wspólnoty polskiej w Osasco. Po Mszy Świętej odbywa się spotkanie w salonie parafialnym.

O godz. 15,30, rozpoczyna się centralne spotkanie Ks. Biskupa z kolonią polską w São Paulo, przy kościele Matki Boskiej Wspomożycielki Wiernych, który jest siedzibą polskiej kapelanii Ks. Biskup odprawił uroczystą Mszę Świętą koncelebrowaną i wygłosił kazanie. W czasie Mszy Świętej, przystępują dzieci do I komunii św. Po Mszy Świętej w sali teatralnej odbywa się akademii. Składają się na nią przemówienia, piosenka, śpiewy i tance. Po akademii wspólnota polska w São Paulo, w krągankach zakładu salezjańskiego, przyjmują Ks. Biskupa kolacją.

6 kwietnia, w poniedziałek Ks. Biskup w towarzystwie Ks. Proboszcza Stanisława Łobazy, odwiedza kilku chorych Polaków.

O godz. 11-tej Ks. Biskup udaje się do Księży Zmartwychwstańców na Butantã. Ks. Prowincjał Księży Zmartwychwstańców zaprosił pracujących w São Paulo i okolicy, polskich księży na spotkanie z Ks. Biskupem. Przybyło na spotkanie 22 księży. W przemówieniu Ks. Biskup dzieli się wiadomościami z Rzymu i kreśli sytuację Kościoła w Polsce. Spotkanie kończy się uroczystym obiadem. Po obiedzie Ks. Biskup zwiedził jeszcze Instytut Butantã.

Ostatnim punktem programu wizyty w São Paulo jest odwiedzenie Fundacji Sanguszi, gdzie Ks. Biskup spotyka się z przedstawicielami Klubu 44, Ekskombatantami i członkami innych organizacji polonijnych.

7 kwietnia, we wtorek, w południe Ks. Biskup odliczał do Buenos Aires.

"SZTURMOWY GENERAL"

Inwazja sprzymierzonych na Francję północną rozpoczęła się bez udziału i Dywizji Pancerniej, dowodzonej przez generała Stanisława Maczka. Wydawało się, że opanowanie Normandii jest już tylko kwestią dni. Jednakże kalkulacje marszałka Montgomery'ego zawiodły, gdyż silna niemiecka grupa armii "B" z marszałkiem von Kluge na czele zamykała wyjście z Półwyspu Normandzkiego na zachód. W takiej to sytuacji w sierpniu 1944 roku żołnierze generała Maczka ścigani byli w pościgu z Wielkiej Brytanii, aby w składzie 2 korpusu I armii kanadyjskiej wspólnie z Anglikami i Amerykanami wziąć udział w pierwszej największej bitwie na zachodnim teatrze działań II wojny światowej.

Polakom postawiono najtrudniejsze zadanie. Zamykali oni Niemcom drogę ucieczki, tzw. worek pod Falaise. Gen. Maczek trzymał w tym "worku" 125 tysięcy żołnierzy niemieckich, z których tylko ok. 30 tysięcy przeżyło się przez odcinek wojsk amerykańskich. Marszałek Montgomery powiedział po bitwie m. in.: "Niemcy byli zamknięci jak w butelce, a Polacy byli korkiem od tej butelki".

Wcześniej Polacy w niezwykłe krwawych bojach musieli jednak zamknąć pierścien okrążenia, czyli zdobyć południową część "Maczugi", tj. wzgórze 262, którego warstwie na mapie sztabowej układały się w kształcie maczugi. Nazwano ją później "pułapką pod Falaise". Niemcy ścisnięci w żelaznym "kotle" usiłowali za wszelką cenę znaleźć najlepszą drogę odwrotu. Z niebывалą furją atakowali więc Polaków, zamykających im ucieczkę z Francji, 21 sierpnia straty dywizji gen. Maczka wynosiły już 2.300 żołnierzy. Atakowani przez trzy dywizje od wewnątrz oraz przez korpus pancerny SS od zewnątrz, odparali desperackie próby hitlerowców i nie pozwolili zepchnąć się ze wspomnianego wzgórze.

(ciąg dalszy na str. 6)

Poszukiwanie

Władysław Brzozowicz, 11.300 Biskupiec, ul. Szpitalna 7/1, woj. Olsztyn poszukuje **Bronisława Kowalec** (czy Konelec?), w domu Raczkowską, która wyjechała ze wsi Somin pow. Chełm Lubelski ok. 1920 r. Mieli sześcioro dzieci. Poszukująca Władysława prosi bardzo o skontaktowanie się bezpośrednio albo poprzez ks. Stanisława Turbańskiego, którego adres jest następujący: Caixa Postal 1, 83.350 — Morretes-PR.

Specjalny typ robota

Specjaliści japońscy skonstruowali specjalny typ robota, który wyglądem przypomina sześcionożnego owada i przeznaczony jest do badania dna morskiego oraz prowadzenia operacji technologicznych przy budowie portów. Nowy "mieszkaniec" podwodnego świata waży 250 kg, ma średnicę 1,2 metra, wyposażony jest w dwa reflektory, kamery oraz przyrządy pomiarowe.

OSTRZEŻENIE DLA TELEFONUJĄCYCH ZA GRANICĘ

Wiele osób nie wie tego, że już z chwilą wykręcenia numeru telefonicznego do jednego z następujących krajów: Polska, Dania, Francja, Grecja, Wielka Brytania, Włochy, Hiszpania, Jugosławia, Czechosłowacja i Au-

stria — licznik wybija jednostki taryfy telefonicznej. Gdy telefonujący nie otrzymał połączenia płaci za czas wyekwywania na podniesienie słuchawki po przeciwnej stronie.
Dobra rada: lepiej częściście próbować wykręcić numer niż za długo czekać za słuchawką w rękę.

KIESZONKOWY RADIOTELEFON

Brytyjska firma Technophone podjęła produkcję pierwszego prawdziwie kieszonkowego telefonu bezprzewodowego. Ma on wymiary: 15x7,5x2,5 cm i waży niewiele ponad 0,5 kilograma. Jest zasłany bateriami wystarczającymi na 6-8 godzin normalnej pracy lub 50 min. nieprzerwanej rozmowy.

Na miniaturowym ekranie urządzenia można za pomocą ciekłych kryształów wyświetlać do 32 znaków-liter bądź cyfr, w pamięci zaś można przechowywać 99 numerów najczęściej wywoływanych rozmówców. Telefon zaopatrzonej jest w łączę umożliwiające współpracę z komputerem.

LASER DO PROJEKTOWANIA SPECJALNEGO OBUWIA

Specjalny laser, zaprojektowany przez naukowców z NASA do mierzenia krzywizny zwierciadeł teleskopowych zostanie wykorzystany do projektowania obuwia ortopedycznego. Dotychczas wykonanie tego rodzaju zdrowego i wygodnego, a więc odpowiednio dopasowanego obuwia, było usługą długotrwałą i drogą. Nowy sposób polega na tym, że na wytworzonym za pomocą lasera i wyświetlonym na ekranie komputera trójwymiarowym obrazie stopy pacjenta można zaprojektować but z niezwykłą dokładnością i uwzględnieniem trudno dostępalnych szczegółów.

CIEKAWOSTKI

◆ Ludzie mówiący po angielsku mają najwięcej szans na przedwczesne zmarszczenie — tak twierdzi peruwiański chirurg-kosmetolog. Uważa on, że wymowa angielskich dźwięków angażuje dodatkowo wysiłek mięśni twarzy, co z kolei przyspiesza powstawanie zmarszczek.

◆ W japońskich domach jest 5,5 mln odborników telewizyjnych przystosowanych do odtwarzania fonii w wersji stereofonicznej. Nie wszystkie programy nadawane są jeszcze w stereo; głównie dotyczy to sprawozdań z zawodów sportowych oraz filmów. Przewiduje się, że stereofoniczny dźwięk odbierac będzie coraz więcej widzów w Japonii.

W zasięgu stacji, które nadają programy z takim dźwiękiem, jest bowiem 87 proc. domostw w tym kraju.

◆ Wykopaliska przeprowadzone we Włoszech przez antropologa szwajcarskiego Georga Glowackiego przyniosły sensacyjne wyniki. Naukowiec ustalił, że w rejonie, gdzie według przekazu historycznego stożona była bitwa pod Kannami, w której wojska Hannibala rozbiły legiony rzymskie, nie było żadnych walk!

Badając kurhan antropolog stwierdził, że spoczywają w nich nie wojownicy rzymscy — jak uważano — lecz szczytliwi ludzie zmarłych w XIII wieku podczas epidemii dżumy.

INDICADOR PROFISSIONAL

Advokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOŁOWSKI
DR. OLGIERD ANTONI SOKOŁOWSKI

SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, ITD.
Praca Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

DR EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. — Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneia, 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco — Fone: 222-0278 — Curitiba - PB

Wiadomości o Polsce

NOTATKI O CODZIENNOŚCI W POLSCE

("Kultura" nr 10/469)

Nasze lektury i inne rzeczy zakazane (Dokończenie)

Najchętniej oczywiście czytamy książki wydawane w podziemiu, choć od drobnego druku bolać oczy. Znamy ostatnie wiersze Czesława Miłosza, Ernesta Brylla, Tomasza Jastruna, Anny Kamińskiej, której śmierć wszystkich tutaj bardzo zmartwiła. Z prozy czytaliśmy ostatnio Teresy Torńskiej "Oni", Tadeusza Konwickiego "Rzekę podziemną", Aleksandra Wata "Mój wiek". Oli Watowej "Wszystko, co najważniejsze", Mariusza Wilka i kolegów "Konspire", Bugajskiego "Przyznaj się do winy" oraz przekłady: Bukowskiego "I powraca wiatr", "Wiernego Rusłana", Władimowa, "Opowiadania" Kundery.

Z prasy podziemnej czytamy sporadycznie wiele tytułów, jak np. KOS-a czy Wolę. W pracy dostają regularnie Tygodnik Mazowsze i od czasu do czasu wpłacam tam składkę na działalność podziemną (płaci również mój kolega, partyjny, ale swój chłop).

Nasz dom odwiedza co tydzień kolporterka, kobieta jeszcze młoda i nawet ładna, samotna matka, wychowująca kilkulatnie dziecko. Wszystkie swoje siły i życie osobiste poświęciła podziemnej "Solidarności". Po pracy pędzi do przedszkola, aby jak najszybciej odebrać dziecko i oddać je pod opiekę sąsiadki. Potem rusza na młasto, dzwigając ciężką torbę, gdzie pod codziennymi zakupami zwykłej gospodyni schowane są gazetki i książki.

Gdy patrzę na nią, stąpającą z wysiłkiem po schodach w swoich wykrzywionych, niemodnych już pantoflach, myślę o cichym bohaterstwie podobnych do niej kolporterek, bez których nie mogłoby pulsować życie podziemne.

Oto już przyszła. Otarła pot z czoła i uśmiechając się trochę smutno, pije pośpiesznie kawę z podanej filiżanki. Wyberamy interesującą nas lekturę i oglądamy wydane ostatnio znaczki pocztowe "Solidarności", nieraz prawdziwie rarytasy graficzne i filatelistyczne. (Dochód ze sprzedaży idzie na fundusz "Solidarności"). Rzucamy się na znaczki z Bujakiem, nowym wzięciem sumienia. Kolporterka przysłuchuje się uważnie szmerom, dobiegającym z korytarza. W każdej chwili mogą zadzwonić do drzwi tajniacy i zrobić wizytę.

Kiedyś nie mogłem powstrzymać się od pytania:

— Niech mi panj powie szczerze, czy pani się nie boi tak narażać siebie i dziecko?

Uśmiechnęła się.

— Pewnie że się boję, ale przecież ktoś musi to robić.

To "musi" powiedziała z takim przekonaniem, że nie mogło być najmniejszych wątpliwości co do jej racji.

Oprócz kolporterki odwiedzają nas czasem niespodziewanie przyjaciele z wiadomością, że u naszych wspólnych znajomych odbędzie się spektakl Teatru Domowego (zakazane sztuki) lub pokaz filmu z kasety video. Ostatnio oglądaliśmy nakreślony w Paryżu film o Kulturze. W średniej wielkości pokoju siedzieli na podłodze kilkadziesiąt osób w wieku od 13 do 80 lat, wpatrzonych w pulsujący kolorami ekran telewizora. Gdy film się skończył, rozgorzała nierzmiem krepowana dyskusja. Jedni chwaliли realizatorów za temat i pomysły montaż, inni mieli zastrzeżenia do realizacji. Kommentowano wypowiedzi Miłosza i Giedroycia. Potem zaczęto dyskutować na temat aktualnej sytuacji politycznej w PRL.

— Jak długo to jeszcze może trwać? — zapytała starsza pani z żalobnym krzyżkiem "Solidarności" na szyi.

— Niestety wygląda na to, że bardzo długo, proszę pani — odparł siwy pan, którego tytułowo profesorem. — Musimy być przygotowani na długi marsz.

Wielką rolę w życiu naszego społeczeństwa odgrywają zagraniczne rozgłoszenie, jedne źródło wiarygodnych informacji. Najpopularniejsze jest błyskotliwe i żywe Radio France Internationale, potem rzetelny Londyn i dobrze odbierany Głos Ameryki. Wolna Europa jest tak zagłuszona, że trudno ją ocenić. W rozmowach na ten temat doszliśmy do wniosku, że zamiast wielu audycji na falach krótkich, warto by nadawać na jednej częstotliwości na falach średnich lub krótkich, ale z radiostacji o takiej mocy, której nie dadzą rady polskie zagłuszarki.

Na zagłuszanie rozgłoszenia zagranicznych przeznacza się w PRL ogromne sumy i olbrzymie ilości energii elektrycznej. Biedni górnicy muszą pracować w soboty i niedziele, prowadzi się rabunkową gospodarke zasobami węgla, za co przekłną nas prawniki, wszystko po to, by mogły bez przerwy pracować zagłuszarki.

Zas z energią elektryczną są w PRL ciągle kłopoty. Na prowincji często wyłącza się prąd i nie można wydoić krów elektrycznymi dojarkami, stają tartaki i cegielnie, ale zagłuszarki pracują na pełnych obrotach. Władza totalitarna boi się prawdy jak diabeł świeconej wody.

Oficjalna prasa jest drętwa i zakłamana, książki wypatroszone przez cenzurę z ciekawszych treści. Wydaje się przeważnie (z małymi wyjątkami na pokaz) członków nowego ZLP, czyli Związku Literatów Posusznych, jak powiedział mi takśownik. Przybywa cegieł, zalegających księgarń, podczas gdy brakuje papieru na wydanie książki telefonicznej. Jak może funkcjonować normalne życie w stolicy, w której ostatnią książkę telefoniczną wydano przed osmiu laty, w czasie których uruchomiono nowe centrale telefoniczne i zmieniono mnóstwo numerów telefonu? Jeden z

wielu paradoksów naszej rzeczywistości, pasujące bardziej do komedii Mrożka niż do dzieł Lenina.

Kilka przykładów takiej polityki wydawniczej. "Dziela zebrane" Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego w pięknych sztywnych okładkach długo leżały w księgarniach, nie znajdując nabywców mimo parokrotniej przeceny, aż — po śmierci autora — prawie cały nakład poszedł na przemiał. Teraz taki sam los czeka pięknie wydane "Dziela zebrane" Artura Sandauera, o treści niewątpliwie bardziej interesującej, ale niechodliwe ze względu na zleniawidzoną za konformizm i piaszczenie się przed generałem osobą autora.

Niedawno ogłoszono subskrypcję na "Dziela zebrane" Janusza Przymanowskiego, który pierwszy po wprowadzeniu stanu wojennego rzucił z trybuny sejmowej oszczerstwa na "Solidarność". Władze, nauczone doświadczeniem z innymi popieranymi autorami, podobno nakazały nabycie dzieł autora "Czterech pancernych i psów" wszystkim bibliotekom. A Czesław Miłosz swich "Dziela zebranych" w PRL doczekać się nie może...

Warszawa, czerwiec 1986.

Józef Lisiał

POWOZY W PNIEWACH

Drugie w Polsce, po Łańcucie, muzeum powozów powstało w Pniewach, w woj. poznańskim. Prezentowane są tu m. in. pojazdy wykonane przez miejscowego rzemieślnika Michała Bogajewicza. Są wśród nich kopie powozów z różnych epok, a także oryginalne powozy konne, zakupione i odrestaurowane przez niego lub jego poprzedników. Niektóre z nich były wykorzystywane w licznych filmach.

Michał Bogajewicz kontynuuje tradycje zawodu powoźnika, które w tej rodzinie przetrwały przez kilka pokoleń. Ostatnio pracuje on nad powozem dla królowej Wielkiej Brytanii Elżbiety II, na który zamówienie nadeszła królewska kancelaria.

NASTĘPCA "STEFANA BATOREGO" POWINIEN BYĆ ZBUDOWANY W KRAJU

Nasz flagowy transatlantyk pasażerski "Stefan Batory" ze względu na swój zaawansowany wiek (35 lat) musi być w końcu wycofany z eksploatacji. Nastąpi to za rok. Z inicjatywy Zbudowania następcy, który kontynuowałby wieloletnią, chwalebna tradycję królewskiej rodziny Batorów, wystąpiła Komisja Morska Rady Krajowej PRON. Sugeruje się, aby była to jednostka dwukrotnie większa od "Stefana Batorego", o nośności 24 tys. BRT, 750 miejscach pasażerskich i 200 zalogowych, wyposażona w 4 silniki pozwalające rozwijać prędkość 18,5 węzła. Zbudowany najprawdopodobniej w Stoczni Szczecińskiej im. Warskiego nowy "Batory" powinien być — zdaniem inicjatorów — "wizytówką" polskiego przemysłu okrętowego, który należy do pierwszej dziesiątki w świecie i może być uważany za przemysł narodowy.

Joalheria a Pérola e Ótica Moderna

JÓIAS

RELÓGIOS

ÓTICA

CRISTAIS

PORCELANAS

ARTIGOS PARA PRESENTES

NACIONAIS E ESTRANGEIROS

A VISTA OU A CREDITO
DESCONTOS ESPECIAIS

Rua Presidente Faria, 282 — Fone: (041) 223-4975
R. Mal. Floriano Peixoto, 12 —
CURITIBA — PARANA

NOWE ZŁOZA ROPONOSNE

Po niedawnym natrafieniu na źródła ropy pod Jemincem w gminie Bogdaniec w województwie gorzowskim, do geologów i wiertników z Zielonogórskiego Zakładu Górnictwa Nafty i Gazu znów uśmiechnęło się szczęście.

Tym razem niedaleko Uścieniec w województwie poznańskim, na głębokości ponad 2,6 tysięcy metrów natrafiono na złożo ropnosne. W rejonie tym już wcześniej wykonano trafne otwory. Wydajności ropy z tych otworów nie są rewelacyjne, ale potwierdzają opinie wielu fachowców, że na Niziu Polskim jest nafta i że należy prowadzić dalsze poszukiwania.

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS



TEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)
FILIAL 1: R. Cons. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

"Szturmowy Generał"

(Dokończenie ze str. 3)

Pismo brytyjskiej broni pancernej "Tank" oddało cześć Polakom zamieszczać we wrześniu 1944 roku opis ich bohaterkiej postawy oraz dodając, że: "spośród pól bitewnych Normandii żadne inne nie przedstawia takiego obrazu piekła, zniszczenia i śmierci jak to, które rozciąga się na północny wschód od Chambois". Również dowódca korpusu kanadyjskiego, zwiedzając pole bitwy oświadczył, że nigdy w życiu nie widział takiego obrazu zniszczenia.

Były żołnierz generała Maczka, uczestnik bitwy pod Falaise, obecnie emerytowany generał WP — Franciszek Skibiński, wspominając sierpniowe dni 1944 roku, powiedział mi między innymi:

— "To była świetna dywizja dowodzona przez wybitnie utalentowanego generała Maczka, dysponującego wszelkimi trybutami prawdziwego dowódcy".

Operacja w Normandii przeszła do historii pod kryptonimem "Overlord" i pochłonęła życie kilku tysięcy polskich żołnierzy. Od Normandii do końca wojny dywizja gen. Maczka straciła pięć tysięcy ludzi, ale za to zniszczyła pięć dywizji hitlerowskich, w tym dwie SS.

— "1 września 1944 roku, w piątą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę — wspomina gen. Skibiński — nasza dywizja zbliżyła się do miasta Abbeville na Sommie, goniąc przed sobą cofających się Niemców. Była to wielka i zasłużona satysfakcja dla żołnierza polskiego. Jakże zmieniły się role od 1939 roku!"

Polacy w imponującym tempie włączyli się do pościgu za wycofującymi się z Francji wojskami niemieckimi. Mimo zmęczenia i krwawiących ran, posuwając się równoległe do wybrzeży morskich, w ciągu 12 dni pokonali 524 km, gromiąc hitlerowców i wyzwalając polacie Francji, Belgii i Holandii. Swój bojowy szlak zakończyła dywizja 5 maja 1945 roku, uczestnicząc w tzw. operacji fryzyskiej, którą przepiękownie zdobył wielkiej bazy niemieckiej marynarki wojennej na Morzu Północnym w Wilhelmshaven.

Polski żołnierz zostawił po sobie ślad, którego zetrzeć się nigdy nie da. Na całym szlaku bojowym są rozrzucone cmentarze i mogiły, w tym jeden duży przy szosie prowadzącej z Ceau do Falaise, zdobiony białym orłem i oznaką I Dywizji Pancerniej. We wszystkich trzech krajach wyzwolonych przez żołnierzy gen. Maczka pozostały też polskie nazwy placów, ulic i pomniki oraz tablice pamiątkowe. W Brezdie decyzją władz miejskich całej I Dywizji Pancerniej nadano honorowe obywatelstwo miasta.

Generał Stanisław Maczek osiadł po wojnie w szkockim miasteczku Edynburg. Nigdy jednak o Polsce nie zapomniał i zawsze zyczliwie przyjmował Polaków pod swoim dachem. Odwiedzają go co roku kombatanci znaną Wisły. W Warszawie działa Klub Byłych Żołnierzy I Dywizji Pancerniej przy ZBoWiD, który utrzymuje ścisłe kontakty ze swoim dawnym dowódcą. Członkowie Klubu z różnych okazji wysyłają generałowi Maczkowi kartki z życzeniami i otrzymują podziękowania.

W 1972 roku, w 80 rocznicę urodzin generała Maczka, odwiedził go mieszkańcy Bremy. Zajeżdżali pod dom dwoma dużymi autokarami z orkiestrą, która pod oknami zagrała jubilatowi Mazurka Dąbrowskiego.

Dziś generał Maczek ma 95 lat (dokładnie skończył je 31 marca br.) i nadal trzyma się dzielarsko. **Bogdan Zakrzewski**

- ADUBOS LÍQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS

MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.
Avenida 7 de Setembro, 2.064 — Fone: 264-5133
Caixa Postal, 1.130 — Telex: "PROAGRO"
80.000 — CURITIBA — PARANA

KIT PSZCZELI - (própolis)

LEK NATURY — NATURALNY ANTYBIOTYK

Co to jest propolis?

Propolis jest substancją żywiczną zbieraną przez pszczoły z paczków roślin i drzew.

Propolis używany jest przez pszczoły w ulach jako środek służący do zalepiania. Ze względu na silne właściwości antybakteryjne, antywirusowe i przeciwbakteryjne Propolisu, wnetrze ula jest jednym z najbardziej sterylnych środowisk natury.

Już starożytni Grecy, Rzymianie, Egipcjanie dobrze znali antybakteryjne, antywirusowe i przeciwgrzybiczne właściwości Propolisu i w znacznym stopniu używali go jako leku. Obecnie propolis jest przedmiotem intensywnych badań naukowych, które potwierdzają jego właściwości lecznicze. Propolis jest naturalnym środkiem leczniczym i zapobiegawczym, który ma obrotowe wartości dla człowieka przy zwalczaniu wielu chorób i niedomagani. Propolis ma duże znaczenie w wielu chorobach i przyspieszeniu leczenia przebiegów, infekcji profilaktycznie i przyspieszeniu leczenia przebiegów, infekcji górnych dróg oddechowych oraz grypy. Badania naukowe przeprowadzone w Związku Sowieckim w 1981 roku wykazały, że Propolis jest skutecznym nawet w zwalczaniu pewnych i szpeczonych bakterijnych opornych na działanie tetracyliny i erytromycyny. Badania naukowe przeprowadzone ostatnio w dzeń skóry ze względu na jego właściwości przeciwpapinalne.

Zastosowanie Propolisu: Przy wszelkiego rodzaju stanach zapalnych z występowaniem gorączki, w przypadku gruźlicy, płuc, przy stanach zapalnych miedziastki, przy zapaleniu nerek i wotro przy chorobach nadciśnieniowej, przy zapaleniu gardła oraz przeka i jelit, przy anginie, katarze, zapaleniu gardła oraz zębieniach a także w celach profilaktycznych w okresie zagrożenia tymi chorobami.

— "Dlaczego urodziłem się?"

— Jaki jest sens i cel naszego życia na tej ziemi?
Brozury na ten i podobne tematy wysyła bezpłatnie:
Universelles Leben,
Postfach 5643, D-8700 Wuerzburg,
German Federal Republic

KUCHNIA POLSKA

SZARLOTKA PO DUNSKU (NA 6 OSÓB)

1 kg jabłek, 250 g tartej bułki, 150 g masła (lub margaryny), 100 g cukru pudru, szklanka bitej słodkiej śmietanki (kremu), mały słoik dżemu lub pół większego.

Jabłka obrać, pokrajać w ćwiartki, usuwając gniazda nasienne. Gotować w niewielkiej ilości wody aż będą miękkie. Przetrzeć przez sito i ostudzić. Roztopić w rondlu masło, dodać tartą bułkę i cukier, chwilę smażyć mieszając — ostudzić. W głębokiej salaretko układać warstwami: jabłka, cienką warstwę dżemu, masę bułczaną — na przemian aż do wyczerpania składników. Wstawić na godzinę do lodówki, podawać z bitą śmietaną na wierzchu.

JOÃO HAUPT & CIA. LTDA.

LIVRARIA E PAPELARIA

Artigos Escolares
Material de Escritório
Livros Fiscais e de Contabilidade

MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 222-8632 (Pabx)
Telefone: 222-1229

FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600
80.006 CURITIBA — PARANA

IRMÃOS HAUER & CIA. LIMITADA

Rua José Bonifácio, 66 — Fone: 222-7744

FERRAGENS EM GERAL

Bronze, latão, cobre, alumínio em barras, chapas e tubos, chapas inox — Ferramentas Gedore, Corneta, Stanley, Motores elétricos, colas e adesivos Alba, pregos e arames, cordas de nylon e sisal, lona plástica, tintas e vernizes, máquinas elétricas BOSH, telas, painéis e caldeirões de alumínio (linha Hotel).

Uśmiechnij się...

W partii są jeszcze wolne miejsca. Każdemu członkowi, który przyprowadzi jednego kandydata, w nagrodę pozwala się przez rok nie płacić składek. Tak, który przyprowadzi trzech nowych kandydatów, otrzymuje za świadczenie, że nigdy do partii nie należał.

Doszy nas głosy, że nie pletnastym ma zostać kategoria reglamentacja bezpartyjności. Oczywiście po pletnastym Zjeździe...

Jaruzelski rozmawia z kaptanami gotowymi do przysięgi:

- Wy dokąd płyniecie?
- Do Indii, obywateli generalne.
- Co wieciecie?
- Maszynny.
- A z powrotem?
- Herbatę.
- Dziękuję. A wy? — Zwraca się Jaruzelski do swojego kapitana.
- Ja do Brazylii, z węglami.
- A z powrotem?
- Kawę.
- Dziękuję. A wy? —
- Ja do Związku Radzieckiego z kawą i herbatą.
- A z powrotem?
- Pociągami,

- Myśli -

Najczęściej tam jest wście, gdzie było wejście.

Wolę nie wiedzieć, jak to na własną rękę, niż wiedzieć z cudzej ręki. To niewygodne, ale nie tak niebezpieczne, jak tanto, niebezpieczne i młnie i dla innych. Trudno tym żyć, ale przynajmniej tego się nie umiera.

Na świecie są trzy rodzaje przyjaciół: przyjaciele, którzy nas kochają, przyjaciele, którzy się o nas nie troszczą, przyjaciele, którzy nas nie widzą.

Po to są kamienie do drzwi, żeby przeszkadzały.

Potrzeba wielkiego usiłowania, żeby panuje w kieszki nielad.

Główna oryginalność sścielstwa leży i leżała w szej w pytaniach.

Malżenstwo to monety, w której i tak zrobią reszkę. **Wojtek Barto**

Najłatwiej być smutnym cudzego losu.

CZYTAJMY I POROZUMIAMY TYGODNIK JEDYNE PISMO SKIE W BRAZYLII

Rio Azul - (49)

MARCADO PELA BONDADE...

Aos 5 de novembro de 1837 (há 150 anos pois) em Goch, Alemanha, nascia Arnaldo Janssen, Fundador da Obra Missionária de Steyl. Por natureza, Arnaldo era austero e anguloso. Trabalhou sobre si mesmo a vida toda, e apesar das asperezas tornou-se uma pessoa de cativante bondade.

Há fisionomias que marcam à gente: por vezes basta um único relance, para não as esquecer mais. A fisionomia de Arnaldo Janssen só me é conhecida de fotos. Se na imaginação ou em oração trato de me figurar como ele tomava decisão nisso ou naquilo, dois aspectos vêm-me à tona: um me apresenta Arnaldo lá pelos seus 40 anos, exato, exigente, a irradiar dinamismo, ou o outro aspecto seria o de seus últimos anos, o rosto a transpirar bondade, paz e confiança. Ambos quadros são instantâneos, distanciados por 30 anos, anos de crescimento e de maturação.

Mais vezes eu me perguntei: que acontecimento ou que evolução pode refletir tal transformação de traços fisionômicos? A gente poderia quase espontaneamente esperar que Arnaldo Janssen, com o desdobrar das três Congregações que fundara e com o natural crescer de exigências e eventuais problemas, haveria de se tornar mais rijo e enérgico. De fato, teve que arrostar muitos desafios e aturar inúmeras tensões.

Viver, no entanto, significa ir-se formando, é amadurecer, é nunca se sentir acabado. Deus não nos coloca numa bitola de trilhos, pelos quais teríamos que rolar automaticamente para um rumo infalível. Deus convoca para o seu caminho, que nos é desconhecido: faz-se perceptível nos acontecimentos e encontros da vida, a questão toda é saber percebê-lo. Arnaldo Janssen dispunha de uma atenção muito sensível, seu "radar" descobria prontamente o convite e a moção do Espírito de Deus. Cito uns casos nos quais claramente dá para notar como Arnaldo Janssen precisamente nos obstáculos e nas dificuldades tanto mais cresceu e amadureceu, como uma árvore robusta, que quanto mais expos-

ta às tempestades, tanto mais afunda as raízes no chão.

Arnaldo inicialmente tinha em mente ser apenas um incentivador, um promotor missionário, despertando o interesse entre católicos alemães pelas Missões. Mais adiante teve a idéia de conseguir um local em que se possibilitasse a formação de missionários. Com a revistinha "O Pequeno Mensageiro do Coração de Jesus" apontava para os sucessos e as preocupações dos missionários. Abordou as autoridades eclesásticas com o assunto, aconselhou-se com amigos entendidos, planejou várias possibilidades de ajuda, e mais do que o resto, rezava muito mesmo. [Após certo lapso de tempo, Arnaldo Janssen recebeu o palpite de Dom Raimondi, Bispo de Hong Kong: "Não há casa missionária na Alemanha, é? Pois funde-o senhor, ora essa!"] Aquilo o acertou em cheio. Foi como que a voz de Deus. E aí... tinha que ser!

Pe. Werner Prawdzik SVD

Para o português preparar:

Pe. Henrique Perbeche

Grande sacramento do Matrimônio

É com esta ampla perspectiva, que o seu projeto juvenil de vida alcança ao ser confrontado com a idéia da vocação cristã, que desejaria agora, juntamente com vocês, jovens destinatários da presente Carta, voltar a atenção para o problema que, em certo sentido, se encontra no centro da juventude de todos vocês. Trata-se, aliás, de um dos problemas centrais da vida humana, sendo, ao mesmo tempo, um dos temas principais da reflexão, da criatividade e da cultura. Trata-se também de um dos principais temas bíblicos, ao qual pessoalmente dediquei muitas reflexões e muitas análises. Deus criou o ser humano: homem e mulher, introduzindo com isso em toda a história do gênero humano uma singular "dualidade" de pessoas, com paridade absoluta pelo que se refere à dignidade humana, e com uma complementaridade maravilhosa, se se atender à divisão dos atributos, das propriedades e das funções ligadas à masculinidade e à feminilidade do mesmo ser humano.

Estamos, portanto, diante de um tema de per si inscrito no próprio "eu" pessoal de cada um de vocês. A juventude é o período em que este grande tema afeta, de modo experimental e criativo, a alma e o corpo de cada moço e de cada moça e se manifesta no íntimo da consciência juvenil simultaneamente com a descoberta fundamental do próprio "eu" dotado de todas as suas múltiplas potencialidades. Então, no horizonte do coração jovem, esboça-se também uma experiência nova: é a experiência do amor, que desde o início deve ser inscrito naquele projeto de vida que, espontaneamente, a juventude cria e elabora.

Em cada caso tudo isto inclui a sua expressão subjetiva irrepetível, a sua riqueza afetiva e a sua beleza propriamente metafísica. Ao mesmo tempo, está contido em tudo isto um forte apelo a não falsificar essa expressão, a não destruir essa riqueza e a não deturpar essa beleza. Podem estar convencidos de que este apelo provém do próprio Deus, que criou o homem "à sua imagem e semelhança" justamente "como homem e mulher". Este apelo dimana do Evangelho e faz-se ouvir pela voz das consciências dos jovens, contanto que elas tenham conservado a sua simplicidade e limpidez: "Bem-aventurados os puros de coração, porque verão a Deus". Sim! Através deste amor que nasce em vocês — e que tem de ser inscrito no projeto de toda a vida — devem ver Deus que é amor.

Por isso, peço-lhes que não interrompam o diálogo com Cristo nesta fase extremamente im-

portante da sua juventude; e peço-lhes mesmo que se empenhem ainda mais nesse diálogo. Quando Cristo diz "segue-me", o seu chamamento pode significar: "chamo-o para um outro amor ainda"; no entanto, muito freqüentemente significa: "segue-me", siga a mim que sou o Esposo da Igreja — da minha esposa...; vem, torne-se também esposo da sua esposa...; torne-se também esposa do seu esposo. Tornem-se ambos participantes daquele mistério, daquele sacramento, do qual o autor da Carta aos Efésios diz que é grande: grande "em relação a Cristo e à Igreja".

Muitas coisas estão dependentes do fato de que vocês, também por este caminho, sigam Cristo; de que não se esquivem de Cristo, ao viver este problema, que consideram, com razão, o grande acontecimento do seu coração, uma realidade que só existe em vocês e entre vocês. Desejaria que acreditassem e se convencessem de que esta grande realidade tem a sua dimensão definitiva em Deus, que é amor — em Deus que, na absoluta unidade da sua divindade, é simultaneamente uma comunhão de pessoas: Pai, Filho e Espírito Santo. Desejaria que acreditassem e se convencessem de que este seu "grande mistério" humano tem o seu princípio em Deus que é o Criador, que ele está radicado em Cristo Redentor, o qual, como o esposo, "se entregou a si mesmo" e ensina a todos os esposos e a todas as esposas a se "entregarem" um ao outro, segundo a plena medida da dignidade pessoal de cada um e de cada uma. Cristo ensina-nos o amor matrimonial.

Seguir o caminho da vocação matrimonial significa aprender, dia após dia e ano após ano, o amor de esposos: o amor que abraça a alma e o corpo, o amor que "é paciente, é benigno, que não procura o próprio interesse... e não leva em conta as injustiças"; o amor que "se congratula com a verdade", o amor que "tudo suporta".

É exatamente deste amor que vocês, jovens, têm necessidade, uma vez que o seu futuro matrimônio tem de "superar" a prova de toda a vida. E esta prova, precisamente, faz parte da própria essência da vocação que, mediante o matrimônio, tencionam inserir no projeto de sua vida.

Por isso, não me canso de rezar a Cristo, e à Mãe do Amor formoso, pelo amor que nasce nos corações juvenis. Em minha vida muitas vezes me foi dado o ensino de acompanhar, em certo sentido, bem de perto, esse amor dos jovens. Graças a esta experiência compreendi quão essencial é o problema de que se trata aqui; quanto ele é

importante e quanto é grande. Penso que o futuro do homem se decide, em boa parte, ao longo da caminhada deste amor, inicialmente juvenil, que vocês, que você e ela... que você e ele descobrem nos caminhos da sua juventude. Nisto há — pode-se dizer — uma grande aventura; mas há também uma grande tarefa a cumprir.

Hoje em dia, os princípios da moral conjugal cristã, em muitos meios, são apresentados sob uma imagem deformada. Procura-se impor a vastos círculos, até mesmo a sociedades inteiras, um modelo que se autoproclama "progressista" e "moderno". Não se repara, quando assim acontece, que neste modelo o homem e, talvez, sobretudo a mulher, de sujeito é transformado em objeto (objeto de uma manipulação específica), e todo o vasto conteúdo do amor é reduzido ao "gozo" do prazer que, mesmo existisse de ambas as partes, não deixaria de ser egoísta na sua essência. Por fim, a criança, que é fruto e a encarnação nova do amor dos dois, torna-se cada vez mais "um adjunto incômodo". A civilização materialista e a civilização de consumo penetram em todo esse maravilhoso conjunto do amor conjugal, paternal e maternal, e despoja-o daquele conteúdo profundamente humano, que desde o princípio foi marcado por um cunho e reflexo divino.

Caros jovens, meus amigos! Não permitam que lhes seja subtraída esta riqueza! Não inscrevam no projeto de sua vida um conteúdo deformado, empobrecido e falseado: o amor "congratula-se com a verdade". Procurem esta verdade onde ela realmente se encontra! Se for preciso, sejam resolutos em opor-se à correntes das opiniões que se propagam e dos estrilhões de propaganda! Não tenham medo do amor que impõe ao homem exigências precisas. Estas exigências — tais como vocês as encontram no ensino constante da Igreja — são exatamente aquilo que é capaz de fazer do seu amor um amor verdadeiro.

E se devesse fazê-lo em algum ponto, é aqui especialmente que eu desejaria repetir os votos formulados no início; ou seja, que estejam sempre prontos para uma resposta vitoriosa a todo aquele que lhes perguntar acerca da esperança que os anima! A Igreja e a humanidade confiam-lhes o grande problema daquele amor sobre o qual se funda o matrimônio e a família: o futuro. Elas estão confiantes em que vocês saberão fazê-lo renascer; esperam que saibam torná-lo humana e cristamente belo, humana e cristamente grande, amadurecido e responsável.

(Carta do Papa aos Jovens)

O circo da Fórmula-1

O calendário da Fórmula 1 para 1987 conta com 16 provas. A volta do Japão é a única novidade no calendário para este ano e a inclusão do Japão já era esperada: lá existe muito dinheiro, fortes patrocinadores e todo o interesse da Honda. Só que a escolha do circuito foi considerada inadequada: a pista de Suzuka, segundo Piquet, é muito perigosa, ainda mais que a do circuito de Fuji, onde o GP do Japão, disputado em 1976 e 77, teve resultados desastrosos. Em 1976, sob forte temporal, houve uma série de batidas e, no ano seguinte, duas pessoas foram mortas pela Ferrari de Gilles Villeneuve, após um acidente que envolveu também Ronnie Peterson.

Excetuando os circuitos citadinos de Detroit e Monte Carlo, onde a quilometragem a percorrer é de 250 quilômetros, todas as demais provas terão um percurso de no mínimo 300 quilômetros. Em Monte Carlo haverá uma novidade, pois neste ano iniciam a corrida 26 carros, antes era permitido apenas 20.

DATAS E LOCAIS

- 12 de abril — GP do Brasil — Jacarepaguá
- 03 de maio — GP de San Marino — Imola
- 17 de maio — GP da Bélgica — Francorchamps
- 31 de maio — GP de Mônaco — Montecarlo
- 21 de junho — GP Estados Unidos — Detroit
- 05 de julho — GP França — Paul Ricard
- 12 de julho — GP da Inglaterra — Silverstone
- 26 de julho — GP da Alemanha — Hockenheim
- 09 de agosto — GP da Hungria — Budapest
- 16 de agosto — GP da Áustria — Zeltweg
- 06 de setembro — GP da Itália — Monza
- 20 de setembro — GP de Portugal — Estoril
- 27 de setembro — GP da Espanha — Jerez
- 18 de outubro — GP do México — Cld. do México
- 1º de novembro — GP do Japão — Suzuka
- 15 de novembro — GP da Austrália — Adelaide.

RELAÇÃO DOS PILOTOS DA F1 COM SEUS NUMEROS:

- 1 — Alain Prost — França — McLaren — TAG Turbo
- 2 — Stefan Johansson — Suécia — McLaren — TAG Turbo
- 3 — Jonathan Palmer — Inglaterra — Tyrrel — Cosworth 014
- 4 — Philippe Streif — França — Tyrrel — Cosworth
- 5 — Nigel Mansell — Inglaterra — Williams — Honda
- 6 — Nelson Piquet — Brasil — Williams — Honda
- 7 — Riccardo Patrese — Itália — Brabham — BMW

“ŚWIECONKA” - Convite

Convidamos o Sr. e sua Exma. Família para participar do tradicional Encontro Pascoal Polono-Brasileiro do Norte do Paraná.

Local: Centro Comunitário da Paróquia Coração Eucarístico de Jesus.
Av. Mato Grosso, 293 — Apucarana.

Dia: 03 de maio de 1987.

Horário: 09,00 horas — Recepção
10,30 horas — Santa Missa
11,30 horas — Almoço de Confraternização (świeconka).

EQUIPE ORGANIZADORA

Arapongas: Jan Golaś e José Wielewicki.
Sabáudia: Stefan Pochatka e Constante Mileski.
Londrina: Miroslava Rosinski, Helena Cebulski.
Astorga: Boleslaw e Inês Novak.
Maringá: Leon Ziobor e Pedro Colibava.
Apucarana: Antonia Paczko e Ana Grabkoski.

Equipe da Paróquia, com o Pároco Pe. Tadeusz Wróbel

- 8 — Mauro Baldi — Itália — Brabham — BMW BT — 56
- 9 — Martin Brundle — Inglaterra — Zakspeed Turbo
- 10 — Christian Danner — Alemanha — Zakspeed Turbo
- 11 — Satoru Nakajima — Japão — Lotus — Honda
- 12 — Ayrton Senna — Brasil — Lotus — Honda
- 14 — Pascal Fabre — França — Ags — Motori Moderni
- 16 — Ivan Capoli — Itália — March — Cosworth
- 17 — Derek Warwick — Inglaterra — Arrows — BMW
- 18 — Eddie Cheever — EUA — Arrows — BMW
- 19 — Teo Fabi — Itália — Benetton — Ford Turbo
- 20 — Thierry Boutsen — Bélgica — Benetton — Ford Turbo
- 21 — Alex Caffi — Itália — Osella — Alfa 8 cil. Turbo
- 23 — Adrian Campos — Espanha — Minardi — Motori Moderni
- 24 — Alessandro Nannini — Itália — Minardi — Motori Moderni
- 25 — René Arnoux — França — Ligier — Alfa 4 cil. Turbo
- 26 — Piercarlo Ghinzani — Itália — Ligier — Alfa 4 cil. Turbo
- 27 — Michele Alboreto — Itália — Ferrari — Turbo
- 28 — Gerhard Berger — Áustria — Ferrari Turbo
- 29 — Philippe Alliot — França — Lola — Lorusse Cosworth

Dívida: US\$ 109,3 bi

A dívida total externa do país, atingiu em junho de 1986, US\$ 109,3 bilhões, sendo US\$ 99,6 bilhões referentes à dívida registrada de médio e longo prazos e US\$ 9,7 bilhões de curto prazo — menos de 360 dias. A informação foi dada pelo Banco Central.

A dívida registrada sofreu um acréscimo de 3,9% em relação ao estoque existente em 31 de dezembro de 1985. O aumento deveu-se, em grande parte, à desvalorização do dólar norte-americano frente às moedas europeias. Do total, US\$ 73,075 bilhões são débitos contraídos na moeda dos EUA, ou 72,3% entre as demais moedas, o Iene japonês participa com US\$ 9,183 bilhões (9,2%); o marco alemão com US\$ 6,025 bilhões, ou 4,8%. A participação das demais divisas franco suíço, dólar canadense, franco francês, libra esterlina, florin holandês e outras é reduzida.

Segundo o Banco Central, quanto à composição da dívida registrada, manteve-se a tendência de crescimento dos financiamentos de agências governamentais e organismos internacionais, em oposição aos créditos bancários. A participação destes organismos, incluindo o FMI, e agências atingiu 22,3% em junho de 1986 contra 20,7% em dezembro do ano anterior. Os bancos estrangeiros e as filiais de bancos nacionais no exterior que em dezembro de 85 participavam com 70,5% do total da dívida externa do Brasil tiveram sua parte reduzida para 68,9% em junho de 1986.

Quanto à modalidade dos juros, 77,9% da dívida são regidos por taxas flutuantes, sendo que a taxa interbancária de depósito em euromoedas de Londres (Libor) recai sobre US\$ 50,181 bilhões, enquanto a “Prime”, taxa básica de Nova Iorque, índice sobre US\$ 16,992 bilhões. Somente US\$ 21,999 bilhões da dívida externa do Brasil foram contraídos a taxas fixas.



João Paulo Marmelico

★ 24 de fevereiro de 1959
† 20 de abril de 1987

“Pai, seja feita a vossa vontade...”

Depois de ter passado a Semana Santa junto aos familiares em Guarani das Missões em 1982, onde cursou a Filosofia. Em 1984, iniciou a Teologia em Curitiba. Durante o ano de 1986, interrompendo os estudos, fez um estágio pastoral em Brasilândia-MS, diocese de Toledo-Lagoas. Neste ano, reiniciou os estudos. Atualmente, residindo na Casa Paroquial de Itaipu-Cária-PR, cursava o 3º ano de Teologia em Curitiba e atuava na pastoral da referida paróquia. Faltavam-lhe dois anos para chegar ao sacerdócio.

Ele ingressou no Seminário Nossa Senhora das Graças de Orleans em Curitiba em 1982, onde cursou a Filosofia. Em 1984, iniciou a Teologia em Curitiba. Durante o ano de 1986, interrompendo os estudos, fez um estágio pastoral em Brasilândia-MS, diocese de Toledo-Lagoas. Neste ano, reiniciou os estudos. Atualmente, residindo na Casa Paroquial de Itaipu-Cária-PR, cursava o 3º ano de Teologia em Curitiba e atuava na pastoral da referida paróquia. Faltavam-lhe dois anos para chegar ao sacerdócio.

Dia 20 de abril, pelas 21 horas, sob forte chuva, o carro que ele dirigia colidiu contra um ônibus na localidade de Água Azul, município de São Mateus do Sul, a 100 km de Curitiba. Ele teve morte instantânea; outros três passageiros tiveram ferimentos.

Aos pais do João Paulo, o sr. Dionísio de Azevedo e Helena Apolônia Marmelico, as condecorações do “Lud” e da Congregação da Misericórdia.



Apolônia Lalico Kmiecik

★ 20-11-1913 — Dom Pedro II
† 18-04-1987 — Dom Pedro II

Faleceu na Colônia Dom Pedro II, município de Campo Largo-PR, com a idade de 73 anos a sra. Apolônia Lalico Kmiecik, nascida em Curitiba em 20 de novembro de 1913. O casal teve três filhos: João, Luiz, Pedro, Augusto, Alexandre, Ir. Ana e Emilia. Deixa também netos e bisnetos.

A família Kmiecik, as condecorações do “Lud”, nossos grandes beneficentes e amigos!

PROCURADO

O Sr. George H. Chmielewski, 1015 Street, Wauwatosa, WI 53226 — USA, pelos seus parentes da família Kmiecik (ou KRZESINSKI), oriunda da Polónia, onde saíram em 1900, indo para os Estados Unidos e depois vindo ao Brasil em 1913, estabelecendo-se em Santa Catarina, onde o último contato foi feito com o Sr. Lohmabel, de Santa Catarina, em 1980. Informações para:

Exército da Salvação
Caixa Postal, 8631
01051 — São Paulo-SP
Fone: (011) 288-3788

TYGO
SPOLE
ZALO

No

Nowa Re... do tego czasu... poraż się jes... trudnościami... mierzmy. Plan Cruzado... być podstawą... go rozwoju go... czego, spelił... ozym. Co gorz... tuacja obecn... trudniejsza o... przedniej prze... wadzeniem Pla... zado. Obecnie... się przyczyn... a z tym są z... zymisje koor... row dotychca... polityki ekon... nej.

José Sarn... z urzudem pre... otrzymal ekipe... zmontował zm... czakto było w... rzędzić. Innym... przeszłość pol... PDS, mimo że

Autob

Z wielką p... cności eks-i... komunistyczny... dentów kraj... Wschodniego, P... bilicności w P... autobiograficz... lęsy pt. “Droga

Książka... stron i kosztu... dolarów (Ok... dów). Waleśa... w sposób poet... swego życia w... sce i w Gdańs... udział w wyda... solidarnościow... śmierci swego... zginął zamorc... hitlerowców. P... darzenia wiaz... niem paktu w... nia, który stał... związku zawo... na ionie rodzic...

Pisanie sar... tie. Dwa lata t... niczej Fayard... mu wizytówkę... Jana Pawła II... Durand. Prezr... napisał autobio... nych z “Solidar...

Najciekaws... negocjacji mię... snym wice-pre... sierpnia 1980 r... skiego.

W końcu... tywch Polsci... tynuował i jes... to wtedy jedzi... jak to było w... dziej doświadc... było potrzeby... Waleśa.